

## Drugie czytanie - z listu do Filipian 2,1-11

*Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.*

- Druga część tego tekstu, zaczynająca się od słów « On, istniejąc w postaci Bożej », czytana jest też w niedzielę Palmowa i w święto Podwyższenia Krzyża.
- W pierwszej części, Paweł tłumaczy, co znaczy « **zyc w Chrystusie** ». Używa tego wyrażenia dwa razy : na początku (*Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie*) i na końcu pierwszej części (*To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.*).
- Paweł tłumaczy tu, na czym polega powołanie każdego ochrzczonego:

Każdy chrześcijanin, od chwili chrztu « jest w Chrystusie ». Łaska chrztu nadaje nam nową tożsamość, wspólną wszystkim ochrzczonego, dająca nam moc przezwycięzania wszelkiej niezgody. W dniu chrztu świętego, zostaliśmy zanurzeni w misterium Miłości Boga i w komunii z Nim. Użyte przez Pawła słowa : « serdeczne współczucie, pocieszenie, miłość, komunია i czułość » są atrybutami Boga, o których czytamy w tekstach Starego Testamentu. Paweł zachęca nas, byśmy żyli nimi na codzień.

**« ...w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. »**

- Nie chodzi tu wcale o wywyższanie się czy ponizanie. Chodzi o to, by patrzeć z podziwem na drugiego człowieka i dostrzegać nie to, co posiada czy sobą reprezentuje, ale kim jest.

**« zyc w Chrystusie »**

- Paweł zwraca nam uwagę na to, że to, co jest największą wartością życia, nie znajduje się w « mieć » ale w « być »

- « Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. » (Ga 3,27)

- Paweł zachęca nas, byśmy w każdym ochrzczonej widzieli przede wszystkim to, że jest ciałem Chrystusa...a zatem tym, który przyczynia się do budowania Królestwa Bożego, że jest też świątynią Ducha Świętego. Jego powołanie jest inne od mojego ale niezbędne w planach Bożych...a co więcej, bez mojego podziwu i wsparcia, nie będzie mógł wypełnić swego zadania.
- Ważne jest, by zarówno każdy ochrzczonej, jak i cała wspólnota do której należy, wypełnili powierzoną im misję.

Paweł mówi, że Królestwo Boże już jest i jednocześnie jeszcze nie, tzn że trzeba nam współpracować z Bogiem w budowaniu go w życiu codziennym. Poprzez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, cała ludzkość została w Nim zjednoczona, a wszczępieni w Niego przez Chrztus chrześcijanie, są wezwani do tego, by w życiu codziennym pozwalali Duchowi Świętemu, przemienić się nieustannie i by ta przynależność do Chrystusa przemieniała nasze relacje z ludźmi, bez względu na to, czy są nimi chrześcijanie, czy niewierzący, czy wyznawcy innych religii.

## **Ewangelia według Świętego Mateusza 21,28-32**

*Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzić przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnice uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.*

### **Arcykapłani i starsi ludu**

– są jak syn pierworodny z czytanej dziś Ewangelii: nie uwierzyli słowom Jana Chrzciciela.

### **Celnicy i nierządnice**

– są jak drugi syn. Najpierw odpowiedzieli, że nie pójdą do pracy w winnicy, ale później słowa Jana Chrzciciela poruszyły ich serca i zmienili zdanie. Wejdą do królestwa niebieskiego bo uwierzyli Słowom Proroka.

## **„Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?”**

- To pytanie wydaje się jasne i proste. Jezus zadaje je uczonym w Pismie i kapłanom, aby « otworzyć im oczy » - wytłumaczyć, że wola Boga Ojca jest, by Jego lud, począwszy od uczonych w Pismie, przyjął Jego Wysłanca jako Mesjasza. Oni, którzy z niecierpliwością oczekiwali Mesjasza i codziennie modlili się, by już nadszedł, nie rozpoznali Go w Jezusie....
- Możliwe, że Jezus odwołuje się tu do wydarzeń z Niedzieli Palmowej, które Mateusz opisuje na początku rozdziału 21: Jezus wjeżdża do Jerozolimy witany okrzykami ludu, który uznaje w Nim Mesjasza i potomka króla Dawida. Jednakże nie ma wśród nich arcykapłanów i starszych ludu, wprost przeciwnie....Nieco później przyszli oni do Świątyni i pytali Jezusa: *«Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę?»* Jezus nie odpowiada wprost....odpowiada zadając inne pytanie: *«Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?»* Nie osmielają się Mu odpowiedzieć. Wtedy właśnie Jezus opowiada im przypowieść o dwóch synach i winnicy, którą dziś czytamy. Jezus chce poruszyć ich sumienie.  
A co mówił Jan Chrzciciel ?

- *««Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym». (Mt 3, 7-12)*

Trudnością arcykapłanów i starszych ludu było to, iż byli przekonani, że mają rację. Nie potrafili zakwestionować swych poglądów. Tymczasem celnicy i nierządnicę wiedzieli, że są grzesznikami, gorzko odczuwali swe ubóstwo i poniżenie ale ich serca łatwo mogły się otworzyć na zmianę, na nawrócenie.

Arcykapłanom i starszym ludu trudno było uwierzyć Janowi Chrzcicielowi czy Jezusowi, bo uważali, że nie mają prawa w ten sposób przemawiać. Nie potrafili usłyszeć czy zobaczyć czegoś innego poza « swoją prawdą i przekonaniem ». Jezus opowiada im przypowieść o winnicy i dwóch synach, by otworzyć im oczy. Czas coraz bardziej nagli....i zbliża się Jego męka, prowokuje ich, by zweryfikowali swoją religijność.